

# CAMBRIDGE AUDIO ALVA TT



Cambridge Audio dba o wizerunek firmy innowacyjnej, czemu wyraz dają przede wszystkim nowoczesne urządzenia. Wzmacniacze z rozbudowanymi sekcjami cyfrowymi, dopasowane do nich transporty (a nie odtwarzacze) płyt, źródła strumieniowe, a także głośniki bezprzewodowe. Wprowadzenie do oferty pierwszego gramofonu tylko pozornie nie wpisuje się w ten trend; nadrzędne są tutaj oczekiwania rynku, a z tego punktu widzenia gramofon to rzecz bardzo potrzebna w ofercie każdej liczącej się firmy. Do tego *Alva TT* to gramofon inny niż wszystkie, przynajmniej pod pewnym względem, więc firma trzyma fason oryginalności.



Zamiast udawać, że potrafi to zrobić lepiej, Cambridge Audio kreuje atrakcyjność gramofonu *Alva TT* inaczej – właśnie proponując niekonwencjonalne rozwiązania i takie połączenie formy z funkcjonalnością, której nie znajdziemy gdzie indziej.

Sam wygląd jest jednak dość konwencjonalny. Mechanizmy są zamontowane do plinty, która swoją elegancją i wrażenie solidności zawdzięcza aluminiowej, górnej płycie. Chociaż formalnie *Alva TT* nie należy do prestiżowej gamy elektroniki *Egde*, to dzięki temu elementowi zaprezentuje się dobrze również w takim towarzystwie. Talerz wykonano z materiału o nazwie POM (polioksymetylen – cechuje go sztywność i wytrzymałość, od lat sprawdza się doskonale np. jako tworzywo kostek gitarowych). Już platforma zdradza obecność napędu bezpośredniego zamiast popularnego

paska. Cambridge Audio określa konstrukcję jako układ o „średnim” momencie obrotowym; Technics – bez wątplenia specjalista w napędach bezpośrednich – stosuje napędy z wysokim momentem, który jest niezbędny w zastosowaniach DJ (dla techniki skreczowania). W *Alva TT* talerz rozpędza się jednak na tyle szybko, że w warunkach domowych lepiej nie trzeba, ponadto producent podkreśla bardzo dobrą stabilność docelowych obrotów. Zwraca uwagę, że napęd bezpośredni jest wolny od problemów zużycia gumowego paska; jego ewentualna wymiana byłaby jednak łatwa i tania, a naprawa napędu bezpośredniego już bardziej kłopotliwa; na szczęście konstrukcje tego typu są zwykle bezawaryjne.

W *Alva TT* są przynajmniej dwie rzeczy, które czynią ten gramofon znajomym i nie pozwalają traktować go jak typowego przybysza z odległej, dalekowschodniej fabryki. Pierwsza z nich

to ramię – zobaczymy charakterystyczne elementy: zwarty i mocno zabudowany układ zawieszenia oraz rurkę z jednego kawałka odlewu aluminiowego, płynnie przechodzącą w spłaszczoną główkę. Wprawdzie nigdzie Cambridge Audio nie deklaruje, że to produkt Regi, brakuje też jakichkolwiek oznaczeń, ale mimo to można być tego pewnym.

Efektywna długość ramienia wynosi 238 mm, co wskazuje, że to „kuzyn” Regi *RB220*. Od strony obsługi ramię jest proste i wygodne – to konstrukcja z wbudowanym w korpus systemem anti-skatingu (w postaci suwaka). Możliwości regulacyjne są jednak dość ograniczone (to też znamienne dla Regi), nie skorygujemy azymutu, nie da się również w łatwy i „oficjalny” sposób ustawić parametru VTA (dla najbardziej dociekliwych i zaawansowanych użytkowników dostępne są rozwiązania zastępcze w postaci pierścieni dystansowych).



Forma przeciwwagi i sposób regulacji VTF są jak najbardziej typowe, nie ma jednak widocznej podziałki, przyda się więc najprostsza nawet waga.



Typowa dla ramion Regi zwarta konstrukcja zawieszenia charakteryzuje się sztywnością i niskimi oporami.



W dolnej części podstawy ramienia ułożono regulację anti-skatingu.

Skoro mamy ramię Regi z główką umożliwiającą montaż za pomocą trzech śrub, to można było oczekiwać również i wkładki z oferty brytyjskiego specjalisty. Cambridge Audio opisuje jednak zastosowaną wkładkę jako własny produkt, choć pewnie zamówiony od jednego z potentatów w tej dziedzinie. Ktokolwiek za tym projektem faktycznie stoi, nie przygotował dla *Alva TT* trzeciego gniazda, więc wkładkę zainstalowano w najbardziej popularny sposób – z dwoma punktami montażowymi. Nie jest to jednak wada.

Wkładka jest typu MC, co jest rzadko spotykane w takich firmowych zestawieniach (zwłaszcza w tym zakresie ceny) – ale w odmianie wysokonapięciowej (2 mV). Wymagany jest zatem przedwzmacniacz nie dla konstrukcji MC, ale typowy, „zwykły” preamp MM, który poradzi sobie również z dopasowaniem impedancyjnym (47 kΩ).

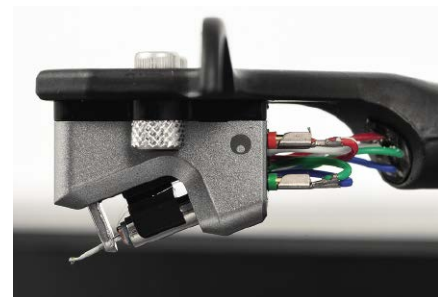
Tego jednak nawet nie musimy wiedzieć, nie mówiąc już o zaopatrzeniu się w odpowiedni phono-stage.

## Korekcja phono jest już na miejscu, w gramofonie, i w optymalny sposób obsłuży fabryczną wkładkę.

A gdybyśmy jednak chcieli podłączyć zewnętrzny przedwzmacniacz? Nic z tego, nie ma takiej możliwości, wewnętrzny phono-stage jest podłączony na stałe. To już budzi kontrowersje, niektórych zniechęci. Zanim jednak obrazimy się na takie dictum producenta, przyjmijmy do wiadomości, że jest on oparty na bardzo dobrych preampach *Duo* i *Solo*.



Główka stanowi integralną część rurki. Płytką umożliwiającą montaż wkładki za pomocą trzech śrub to też specyficzne rozwiązanie Regi.



W zestawie znajduje się fabrycznie ustawiona wkładka typu MC (odmiana wysokonapięciowa), oferowana także oddzielnie.



*Alva TT* to konstrukcja z napędem bezpośrednim, brak paska przyczynił się także do eleganckiego wyglądu.

Na tym nie koniec atrakcji, w elektronice czeka na nas jeszcze rarytas. Sygnał z przedwzmacniacza płynie do przetwornika analogowo-cyfrowego, a stamtąd do modułu Bluetooth, co oczywiście pozwala na strumieniowanie nie tylko do bezprzewodowych słuchawek, głośników, ale i wielu innych urządzeń audio; dzisiaj Bluetooth jest właściwie wszędzie. Przygotowano jeden z najbardziej zaawansowanych systemów kodowania, aptX HD, zapewniający teoretyczne parametry odpowiadające materiałom



Talerz wykonano z materiału o nazwie POM; nie kładziemy już na niej typowej maty.

wysokiej gęstości – 24 bit/48 kHz (choć sygnał jest skompresowany). Dla urządzeń (odbiorców), które nie komunikują się w aż tak wyśrubowanej specyfikacji, mamy niezły format aptX, wreszcie pełną kompatybilność zapewnienia podstawowy standard SBC. Działanie BT nie jest jednak „obowiązkowe” (tak jak samego phono-stage), *Alva TT* ma wyjścia analogowe RCA. Gramofon jest dostarczany w komplecie z delikatnie przydymioną pokrywą.

### ODSŁUCH

W przypadku gramofonów z wbudowanym przedwzmacniaczem korekcyjnym zwykle sprawdzamy brzmienie w dwóch wariantach – z korekcją i bez niej. Tym razem sytuacja jest szczególna, *Alva TT* ma wbudowany przedwzmacniacz, ale nie pozwala go pominąć.

Zarówno konstrukcyjnie, jak i brzmieniowo *Alva TT* staje w pewnej opozycji do bardziej "tradycyjnego" Music Halla *MMF-7.3*. W brytyjskim gramofonie dźwięk wcale nie jest brytyjski, ani analogowy w stereotypowy sposób.

**To brzmienie bezpośrednie i bliskie. Swobodne, jaśniejsze niż w typowym winylowym schemacie, przekazuje więcej energii i informacji niż „klimatu”.**

Bas nie jest tutaj na pierwszym planie, jednak działa sprawnie i prawidłowo. W konfrontacji ze źródłami cyfrowymi *Alva TT* wciąż pokaże więcej plastyczności, chociaż inne gramofony, w tym *MMF-7.3*, idą w tę stronę jeszcze dalej, tyle że kosztem innych umiejętności.

*Alva TT* jest bliski bezwzględnej neutralności, ale potrafi dosypać iskier. Dobre realizacje błyszczą dosłownie i w przenośni, a słabsze nabierają życia, chociaż bywają trochę natarczywe.

Konkurent jest spokojniejszy, subtelniejszy, bardziej elegancki, mniej spontaniczny.

*Alva TT* uraczy nas mocnym pierwszym planem, głębia nie jest imponująca, ale dostatecznie czytelna.

Bezprzewodowe strumieniowanie analogu może wydawać się nieporozumieniem, ale nie podchodząc do sprawy nazbyt ideowo, sprawdzamy możliwości w tej dziedzinie, skorzysta z nich przecież przynajmniej część użytkowników, tym bardziej że do dyspozycji jest najlepsze kodowanie aptX HD. Dźwięk zachowuje charakterystyczną dla tego modelu żywość i ekspresję, z naciskiem na jasną, otwartą średnicę, a wchodząc w szczegóły, można punktować słabszą przejrzystością, związaną z przybrudzeniem wysokich tonów.



Mimo wielu nowoczesnych rozwiązań, *Alva TT* pozostaje gramofonem w pełni manualnym; wybór prędkości obrotowej jest jednak łatwy – elektroniczny.



Metalowy panel dodaje szyku, model *Alva TT* będzie pasował nawet do urządzeń prestiżowej serii *Edge*.

### CAMBRIDGE AUDIO ALVA TT

**CENA** 7300 zł **DYSTRYBUTOR** Audio Center Poland  
www.audiocenter.pl

**WYKONANIE** Oryginalna formuła nowoczesnego gramofonu. Napęd bezpośredni, rodem z japońskich modeli, połączono z ramieniem brytyjskiej Regi. Wbudowany przedwzmacniacz gramofonowy, przetwornik analogowo-cyfrowy i moduł BT.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Wygodny wybór prędkości obrotowej. Załączony na stałe przedwzmacniacz phono (nie ma tutaj możliwości wyjścia z sygnałem bezpośrednio z wkładki), strumieniowanie BT w najlepszym standardzie kodowania aptX HD.

**BRZMIENIE** Żywe, bezpośrednie, wyraziste. Analog w wydaniu bardziej ekspresyjnym niż romantycznym.



*Alva TT* ma tylko wyjście sygnału liniowego, już po korekcji phono, nie ma możliwości wyłączenia wbudowanego przedwzmacniacza gramofonowego. Sporą atrakcją jest moduł Bluetooth ze znakomitym kodowaniem aptX HD.



Przygotowano kilka przydatnych drobiazgów, w tym prostą wagę do kalibracji i przyzwoity interkonekt.